NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Cena 15 gr

Rok X Poniedziałek 17 października 1932 r. № 286

KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Kto właściwie i jak krytykuje

Już od paru lat pisma opozycyjne ograniczają swoją działalność do nieustannej, druzgocącej krytyki, t.zw. sanacji. Jedne pisma robią to mniej powściągliwie, inne bardziej, jeżeli jednak zarzuty istotne wyłuskać z gąszcza demagogicznych chwytów, ujrzymy, że nie są one tak ciężkie, jakby się mogło zdawać. Nie znaczy to, aby nie było w obecnej chwili rzeczy, zjawisk i ludzi, niepodlegających krytyce, przeciwnie, ludzie, od których wiele zależy, powinni budzić znaczne częstokroć zastrzeżenia, pewne zjawiska domagają się ostrego potępienia, zatem krytykować można i krytykować trzeba, tylko, że podejście do krytyki musi być zgoła inne. Do śmiertelnych grzechów sanacji, według czynników opozycyjnych, które ich zresztą nigdy zupełnie wyraźnie i ostatecznie w tej formie nie precyzowały, należą:

a) brak konkretnych poglądów i wynikający stąd bałagan ideowy; b) zabagnienie życia publicznego przez „rządy rodzinne"; c) brak zdecydowanej polityki zewnętrznej oraz gospodarczej i d) stosowanie nieetycznych środków w walce z przeciwnikiem.

Pierwszy zarzut stwierdzający niespoistość ideową sanacji da się łatwo odeprzeć, ponieważ BBWR. nie jest partją, w zwykłem znaczeniu tego słowa polityczną i dopiero buduje nowe wytyczne dla przyszłego rozwoju państwowo-społecznego. Przytem nie trzeba zapominać, że żyjemy w okresie budownictwa, żyjemy w okresie tworzenia nowych form i dlatego ferment ideologiczny jest nietylko możliwy, ale nawet potrzebny. Przecież nawet Rosja radziecka, której ustrój ma dokładnie opracowane podstawy naukowe, przedstawia olbrzymie wahadło, odchylające się raz w tę, raz w tamtą stronę. Pociąga to za sobą, jak wszelkie eksperymentowanie znaczne doraźne szkody, ale daje doświadczenie i powoli konkretyzuje formy życiowe. Bezmyślnie nacjonalistyczna doktryna narodowej demokracji i namiastka socjalistyczno-cekawistyczna nie są obecnie żywymi czynnikami ideowemi. Z przygotowawczego charakteru chwili wynika, że pewne posunięcia natury politycznej, czy gospodarczej noszą piętno dorywczości i przejściowości, ale to są rzeczy nieuniknione. Zresztą kryzys gospodarczy, który, jak to się niejednokrotnie podkreślało, a co opozycja skwapliwie przemilcza, tkwi korzeniami raczej poza Polską i tą ostatnią ogarnął prawem wzajemnego oddziaływania gospodarczego poszczególnych krajów, jest tu bodajże głównym winowajcą. W każdym razie porównywanie sytuacji dzisiejszej z sytuacją przedmajową, musi wypaść na korzyść chwili obecnej, co nie wystarcza, jak chcą niektórzy do przejścia do porządku dziennego nad zarzutami opozycji, ale wyraźnie dyskwalifikuje jej apetyty rządzenia. W polityce rządów pomajowych było i jest dużo błędnych posunięć, ale sama myśl o powrocie dawnych stosunków, tem gorszych, że pomnożonych przez kryzys, wystarcza, aby wybaczyć wszystkie grzechy sanacji.

Do najcięższych jednak zarzutów, postawionych obozowi pomajowemu, należą te, których rozstrzygnięcie musi odbyć się w płaszczyźnie etycznej. Nieobyczajność, jaka istnieje w naszem życiu publicznem jest znaczna i tu krytycy mają rację, jednakże wina musi być uogólniona i spaść na całe społeczeństwo. Od pierwszej chwili uzyskania Niepodległości łączka państwowa stała się żerowiskiem dla niejednego i trwa to, niestety, dotychczas. Zawiniła tu niska moralność i nieetyczność społeczna, której jednak nie można zapisywać na konto sanacji, ale trzeba sprawiedliwie i bezstronie rozłożyć na wszystkie partje. W gruncie rzeczy obecna walka polityczna w Polsce jest zwykłą, ordynarną walką partyj o władzę. O nic więcej jak o władzę, o tłuste posady, o koncesje, zwyczajna, nieideowa walka o byt. Jeśli więc mamy kogo dyskwalifikować, dyskwalifikujmy przedewszystkiem tych, którzy krytykują bezpłodnie, nie mając nic nowego, innego w zanadrzu, dyskwalifikujmy ludzi, rozdzierających szaty nad tem, co jeszcze wczoraj sami czynili. W przykrej sprawie brzeskiej, która była wielkiem oskarżeniem całego społeczeństwa, nie umiejącego zająć tu odpowiedniego stanowiska, zabierały głos ugrupowania, które widziały w oburzaniu się partyjny cel i nic więcej po za tem. Jak wyglądały gromy ciskane na sanację z tej okazji przez Nowaczyńskiego, który w swoim czasie proponował chłostę dla nieletnich komunistów, nie trzeba chyba wyjaśniać ludziom inteligentnym. Z punktu widzenia etyki, obojętne jest, czy dostanie po karku Witos, czy wsypie się kilka odlewanych wyrostkowi żydowskiemu, który zawiesił w nocy transparent komunistyczny—jedno i drugie jest jednakowem świństwem.

Nie chodzi więc o stuprocentowe wybielanie sanacji, zło pozostanie zawsze złem, chodzi o to, aby krytyka ujemnych stron naszego życia zbiorowego odbywała się w innej atmosferze i miała inny punkt wyjścia.

Tego rozpasania publicystyki partyjnej, jakie ma miejsce dzisiaj, społeczeństwo tolerować nie powinno.

J. Ł.

Konflikt rumuński

BUKARESZT, 16.10. Rozmowy między premjerem Vaida Voivodem i min. spraw zagranicznych Titulescu w Sinaja trwały przez całą noc. Do zasadniczego porozumienia jednak nie doszło.

Niektórzy twierdzą, iż istniejące sprzeczności pogłębiły się jeszcze bardziej.

Premjer Vaida Voivod trwa nadal na stanowisku, iż rokowania z rządem sowieckim w sprawie paktu nieagresji powinny być nadal prowadzone, jeżeli Sowiety postawią propozycję możliwe do przyjęcia.

W przeciwieństwie do tego zapowiada Titulescu, iż po objęciu teki ministra spraw zagranicznych poprowadzi nową politykę wobec Sowietów.

Król Karol w ciągu nocy dwa razy konferował z premjerem i dwa razy z Titulescu. Ostateczne wyjaśnienie sytuacji spodziewane jest dziś lub jutro.

Przywódca narodowej partji chłopskiej Juljusz Manju przybył dziś do Bukaresztu. Po drodze odbył on konferencję z Titulescu w Kronstadzie.

Ministrowie z narodowej partji chłopskiej pp. Michalake i Madgearu stanęli po stronie Titulesco

BUKARESZT 16.10. Kryzys wewnętrzno-polityczny w Rumunji w ciągu dnia dzisiejszego zaostrzył się.

Organ narodowej partji chłopskiej dziennik „Lupta" donosi, w dzisiejszem wieczorowem wydaniu, iż premier Vaida Voiwod złożył królowi dymisję. Pośrednim dowodem kryzysu rządowego jest fakt, iż Titulescu dotychczas nie złożył przysięgi jako minister spraw zagranicznych.

Posłowie i senatorowie z Siedmiogrodu wręczyli premjerowi rezolucję, w której zapewniają go, iż rząd utworzony przez niego może liczyć na ich poparcie.

BUKARESZT, 16.10. Spodziewane dziś rostrzygnięcie sytuacji politycznej wobec przebiegu rozmów w Sinaja nie nastąpiło.

Żadna decyzja nie zostanie zresztą powzięta przed poniedziałkiem bowiem dziś w niedzielę przypadają urodziny króla Karola.

Wobec kryzysu politycznego odroczono otwarcie sesji parlamentu rumuńskiego do 15 listopada.

Lubelski Syndykat Rolniczy

Sp. Akc.

Krak. Przedm. Nr. 64

sprzedaje

żywe ryby

Sklep czynny od godz. 8.30. Ceny konkurencyjne.

Przed sesją jesienną sejmu

WARSZAWA 16.10. W ciągu ostatniej konferencji Prezydenta Rzeczypospolitej z premjerem Prystorem i ministrem skarbu prof. dr. Zawadzkim ustalono, że sesja budżetowa sejmu rozpocznie się ściśle w terminie konstytucyjnym.

Prezydent Rzplitej podpisze dekret o zwołaniu sejmu w ciągu najbliższych dni, a przed dniem 31 b. m. dekret ten będzie ogłoszony urzędowo.

Sesja jesienna rozpocznie się posiedzeniem plenarnem prawdopodobnie w dniu 3 lub 5 listopada r.b., przyczem rząd przed pierwszem posiedzeniem sejmu przedłoży preliminarz budżetowy na rok 1933-34.

Prace nad nowym preliminarzem budżetowym są już ukończone w ministerstwie skarbu i jeszcze w najbliższym tygodniu ostateczne cyfry zostaną zatwierdzone na posiedzeniu rady ministrów.

Preliminarz budżetowy, który wpłynie do sejmu będzie przewidywać niedobór kasowy roczny, którego wysokość jednak nie jest ustalona. Będzie szczególnie trudno dla sejmu zmniejszyć względnie uniknąć tego niedoboru przez wyszukanie nowych źródeł dochodu.

Jak sejm, a ściślej mówiąc jego większość prorządowa wybrnie z tego zadania — tymczasem mówić jeszcze przedwcześnie.

Oprócz budżetu na sesji jesiennej sejmu znajdzie się szereg projektów ustaw, których rząd nie chciał załatwić przez wykorzystanie pełnomocnictw ustawodawczych Prezydenta Rzplitej.

Do tych ustaw na pierwsze miejsce wysuwa się ustawa o ustroju wyższych szkół akademickich oraz szereg innych ustaw przeprowadzających reformę administracji i t. d.

Należy przewidywać znaczne wzmocnienie tendencyj opozycyjnych zarówno z prawej jak i z lewej strony izby.

Kpt. Karpiński w Kairze

KAIR, 17.10. W niedzielę o godz. 16 ej przybył tu z Bagdadu kpt. Karpiński. — Czas lotu był rekordowy—wynosił tylko 9 godzin. Po drodze lotnik napotkał burzę. Silnik pracował cały czas doskonale. Kpt. Karpiński powitany był na lotnisku przez personel poselstwa, przedstawicieli prasy i licznie zgromadzoną publiczność. We wtorek rano kpt. Karpiński odlatuje do Jerozolimy.

Sprawy mandżurskie

TOKJO, 17.10. Dzienniki japońskie donoszą, że rząd japoński przygotował już odpowiedź na sprawozdanie Lyttona.

Nota japońska zarzuca komisji Lyttona jednostronne traktowanie sprawy, brak znajomości stosunków w Mandżurji i stwierdza, że rząd japoński odrzuca propozycję międzynarodowej kontroli w Mandżurji.

Licytacja na proletarjat

Od pewnego czasu na lwowskiej giełdzie politycznej nastąpiły znaczne zmiany; pewne papiery poszły w górę, inne chwieją się, sytuacja jest niewyraźna. Najwięcej kupowane są obligacje spółki akcyjnej pod tytułem „Demokracja i proletarjat".

Sprawy społeczne z gwałtowną siłą narzucające się świadomości ludzkiej i domagające się rozstrzygnięcia, stały się atutem, po który zaczynają sięgać wszystkie partje i wszystkie ugrupowania. Przemilczeć tych spraw już nie można, traktowanie niechętne może się zemścić w przyszłości, więc wszyscy, powołani czy nie, czepiają się, jak pijany płotu, spraw społecznych, kokietują proletarjat, mówią bardzo wiele o nadchodzącem jutrze świata pracy, słowem żerują na nieuświadomieniu warstw pracujących, wygrywając tę ich nieświadomość w walkach politycznych.

Społeczny i klasowy sens tych wystąpień jest wyraźny i zdecydowany, nagiąć niezorganizowane jeszcze masy narodu do jarzma własnej partji, wykorzystać brak zdyscyplinowania klasowego dla własnych celów. Nawet Narodowa Demokracja sięga po ten atut, nawet ta rzeczniczka najbardziej kołtuńskich sfer mieszczaństwa polskiego, cóż mówić o innych ugrupowaniach bardziej odchylających się na lewo.

Te proletarjactwo demokratyczne przyczepki do znadującego się kapitalizmu i nacjonalizmu nie powinny jednak oszukać tych, dla których zdobycia są przeznaczone.

Pracująca zbiorowość polska idzie coraz wyraźniej w kierunku wywalczenia własnej kultury i własnego frontu ideowego, a dywersje polityczne dokonywane w celu osłabienia tego ruchu, nie doprowadzą już do efektu ostatecznego, choćby doraźnie osiągnęły pewne korzyści.

„Bujać to my, panowie szlachta!"

Zajścia w Wiedniu

WIEDEŃ, 17.10. W XI-ej dzielnicy Wiednia Simmering doszło w niedzielę w godzinach południowych z okazji odbywającego się tam zgromadzenia hitlerowców do krwawego starcia.

Kiedy oddział hitlerowców przechodził koło socjalistycznego Domu Robotniczego, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem socjalistów, padło nagle z okien domu szereg strzałów. Od kul jeden policjant i 3 ch hitlerowców zostało zabitych na miejscu, zaś 30 osób zostało ciężko rannych. Stan dwóch rannych jest beznadziejny.

Policja wysłała natychmiast na miejsce krwawego starcia silne pogotowie na samochodach. Po wkroczeniu do Domu Robotniczego przeprowadziła policja rewizję, przyczem znalazła 70 karabinów Manlichera oraz wielkie zapasy amunicji. Dotychczas aresztowano 60 osób. Władze wdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia winnych.

Wiadomość o krwawej masakrze hitlerowców rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wywołując wszędzie olbrzymie poruszenie.

W dzielnicy Simmering powstało na skutek tego mordu tak wielkie rozgoryczenie, że ludność chciała zlynczować aresztowanych socjalistów, których pod silną eskortą odprowadzono na komisarjat policji.

W godzinach popołudniowych zapanował w Wiedniu spokój.

Niemcy zawsze te same

Agresywny i zaborczy nacjonalizm, który dziś doszedł do głosu w Niemczech, nie jest jedynem obliczem spółczesnych Niemiec, a otwarte sformułowanie terytorjalnych żądań niemieckich, popierane wzrastającemi nastrojami wojennemi, nie jest jedynym jego przejawem. Niezależnie od niego dojrzewają w Niemczech podstawy nowej ideologji, która w formie odmienna, w praktyce zmierza może jeszcze wyraźniej do rozwoju potęgi niemieckiego narodu.

Konkretnym wyrazem nurtującej tej ideologji, pojętej, jako ratunek przed klęską, były wysuwane w latach 1919 i 1920 pomysły utworzenia z dawnych wschodnich prowincyj niemieckich, które miały odpaść od Rzeszy, Poznańskiego, Pomorza i Śląska, razem z Prusami Wschodniemi osobnego państwa, któreby rozszerzyło się też na wszystkie kraje bałtyckie aż po Estonję. Ojcami i propagatorami tej myśli byli wówczas nadprezydent wschodniopruski von Batocky i znany z okupacji niemieckiej w Warszawie szef cenzury Cielnow. Niewątpliwie ta idea też p zyświecała głośnej w tym czasie awanturze kurlandzkiej Bermonota-Awalowa, w której początkowo brał udział generał von der Goltz, a potem typowi kondotjerzy niemieccy Pułkownik Bischoff i porucznik Rossbach ze swym korpusem.

Idea ta miała niewątpliwie zwolenników wśród junkrów wschodniopruskich, których nie pociągała perspektywa pozostawania w związku z Rzeszą w trudnych warunkach gospodarczych. Odtrutką na te tendencje miała być „Osthilfe", rzucająca setki miljonów marek dla tych junkrów.

Obecnie ta ideologja wypłynęła w postaci wspomnianych książek już nie ze sfer nacjonalistycznych, lecz centrowych i lewicowych. Myśl przewodnia Schinkla rozwijana na szerokiem tle historycznem jest następująca: Załamanie się Niemiec nastąpiło z powodu sprzeniewierzenia się Prus ich misji dziejowej. Misja ta polegała na scementowaniu wschodu Europy na platformie narodowościowej pod hegemonja Niemiec. Obecnie Prusy powinny rozluźnić swe węzły z Rzeszą, zerwać z nacjonalistyczną polityką Bismarka i nawrócić do swej dawnej misji przez sfederowanie wszystkich narodów środkowej i wschodniej Europy pod politycznym i kulturalnym przewodem Niemców.

Schinkel nie wypowiada swej myśli do końca, lecz wnioski wysuwają się same ze sposobu przedstawienia historycznego tła.

Wirsing, pochodzący z kół socjalistycznych, rozważa to samo zagadnienie na tle gospodarczem i wykazuje, że uzdrowienie życia gospodarczego tej Międzyeuropy: (Zwischeneuropy) może nastąpić tylko przez stworzenie systemu federacyj, w skład której weszłyby wszystkie narody wschodniej i środkowej Europy.

Nowa ta nieśmiało jeszcze formułowana ideologja zasługuje na uwagę, jako nowy wyraz starego, odwiecznego pędu niemczyzny w kierunku opanowania wschodu europejskiego, jeżeli nie uda się przemocą, to przynajmniej na drodze gospodarczej i kulturalnej penetracji.

Znów rewolucja

NOWY YORK, 16 10 Według doniesień „New York Times" republice chilijskiej grozi wybuch nowego ruchu rewolucyjnego, w którym zamieszani mają być członkowie gabinetu i były prezydent Ibanez. Rząd liczy na możliwość szybkiego opanowania tego ruchu.

Nie należy zresztą przywiązywać wielkiej wagi do takich ruchawek, które w Ameryce poł. są na porządku dziennym i nikogo nie dziwią.

Niepoprawny Gdańsk

GDAŃSK, 17.10. Zgodnie z uchwałą programową — zjazd partji niemiecko narodowych w Gdańsku rozpoczął obrady wczoraj.

Na wstępie odczytano pismo prezydenta senatu, Ziehma, nadesłane z Genewy, gdzie obecnie Ziehm przebywa.

W piśmie powyższem Ziehm komunikuje, iż przebywa w Genewie, aby zapewnić Gdańskowi i jego ludności prawa do życia.

Jak podkreśla Ziehm w swojem piśmie — w ciągu ostatnich lat udało się Gdańskowi uzyskać szereg decyzyj rady Ligi Narodów ustalających państwowy charakter Gdańska i zapewniający niemieckość jego państwowości.

Następnie przemawiał b. członek „Reichstagu", Stadler, który przedstawił położenie Rzeszy i porównał stosunki i nastroje berlińskie z gdańskiem.

Mówca wskazał, iż obowiązkiem Gdańska jest uprawiać politykę aktywną, wspartą o politykę Niemiec, zwłaszcza w sprawach Wschodu.

„Gdańsk — jak mówił Stadler — należy do Rzeszy i winien uczynić wszystko, aby wrócić zurück zum Reich". Tu jednak, według opinji Stadlera, musi być załatwiona sprawa korytarza. Ta krwawiąca w ciele Rzeszy rana musi być zaleczona. Prusy Wschodnie muszą stanowić jedną całość z Rzeszą.

Gdy cel ten się ziści—zakończył mówca — Gdańsk znajdzie zaspokojenie swoich dążeń.

Irlandja republiką?

LONDYN, 17.10. Dzisiejsze gazety londyńskie, omawiając niepowodzenie rokowań angielsko irlandzkich, zgodnie stwierdzają, że de Valera w najbliższym czasie zdecydowany jest obwołać w Irlandji republikę.

Spodziewane jest w Londynie, że de Valera rozwiąże sejm i rozpisze nowe wybory pod hasłem odłączenia się od Wielkiej Brytanji.

Gdy w wyniku wyborów de Valera uzyska taki mandat, nastąpi ogłoszenie niezależnej, niepodległej republiki irlandzkiej z de Valerą jako pierwszym jej prezydentem.

Józef Mondschein 4)

„QUO VADIS AMERICA?"

— Jeszcze! — zawołał Robert Kers. — Białe węże, które tu wpełzły pomiędzy nas, nie uciszyły się jeszcze! Śpiewajcie dzieci, jeszcze!

I znów po chwili rozległ się śpiew dzieci murzyńskich, śpiewających: „Ja też", pieśń o wesołym restauracyjnym chłopcu murzyńskim:

Ja też — opiewam Amerykę!
Jestem tylko ciemniejszy wasz brat.
Posyłają mnie do kuchni, a
Gdy lepsi goście przychodzą —
Ale ja się śmieję
A dobrze se jem,
A siły mi rosną...
Jutro —
Usiądę se za stół,
Gdy lepsi goście nadejdą,
Nie odważy się nikt
Rzec mi:
„Najedz się w kuchni —
Potem":
Ale kiedyś
Ujrzą, jakem jest piękny,
A będą się wstydzić!
Ja też — jestem Amerykąl"

— Nie, ty jesteś Afryką, nie Amerykąl — krzyknął jeden z nietrzeźwych bitych. — My tu ciebie w Ameryce nie potrzebujemy! Wynoś się!

Dzieci zmęczone śpiewem usiadły na ławce. Wtedy z za pieców Kersa wysunął się ów młody murzyński, dwudziestoletni John Lowe i poprawiwszy krawatek, rzekł:

— Teraz Miss Nelly Virginia zaśpiewa nam coś pięknego, a potem ja oddeklamuję wiersz mistrza Hughesa.

Młoda śpiewaczka murzyńska, Nelly Virginia, drżącym ze wzruszenia głosem odśpiewała pieśń o matce-murzynce, której odebrano dziecko w Tangiapahos. Agenci potajemnego handlu niewolnikami, który jeszcze dziś istnieje, za dwadzieścia dolarów nabyli „towar na pniu" od ojca, wyrzuconego z pracy.

Słuchacze ocierali oczy z łez i bili brawo.

— Jestem Murzyn — zawołał John Lowe. — Słuchajcie!

Czarny, jako jest noc czarna,
Czarny, jako głębiny mej Afryki
Byłem niewolnikiem:
Cesar mi kazał, abym mu zamiatał jego [progi,
Czyściłem buty Washingtonowi.
Byłem robotnikiem:
Pod rękami memi wyrosły piramidy,
Zakładałem fundament pod drapacze nieba [Woolworthal
Byłem poetą:
Drogą z Afryki aż do Georgji
Niosłem swe smętne pieśni,
Stworzyłem ragtimę.
Byłem ofiarą:
Belgowie ucinali mi ręce w Kongo,
Inni dziś lynczują mnie w Texasie.
Jestem Murzyn:
Czarny, jako jest noc czarna,
Czarny jako głębiny mej Afryki!

Kobiety płakały. Słychać było raz po raz westchnienia: Och, och! Płakali i mężczyźni, ocierali oczy i nosy.

Tylko goście siedzieli posępnie. A ordynarni yankesi pod oknami stawali się coraz bardziej arogancy i gwałtowi. Przyczepiali sobie bezceremonjalnie. Przysiadali się do młodych murzynek i szczypali je w plecy i ręce.

Robiło się zamieszanie. Ludzie wstawali, przesiadali się. Kers z wysiłkiem przywracał spokój. Dwuch z tych przybyszów wyjęło z kieszeni płaskie flaszki whisky, odkorkowało je i wypiło kilka łyków. Inni przysunęli się do nich.

Zgromadzeni zwrócili oczy na nich.

— ...Gdzie jest brat alkohol, tam jest zawsze siostra Zbrodnia — pomyślał Kers. — Czuję, że coś się tu złego święci — szepnął do swego zastępcy. — To pewno są prowokatorzy Unji Oczyszczenia Ameryki. Chcą nam rozbić nasz wieczór! Nie mógłbyś pójść po policję?

— Po policję? Alboż policemeni przyjdą nas bronić? Zresztą, pobiegnę. A ty prowadź dalej wieczór.

Wyszedł tylnemi drzwiami.

— Ostatni numer dzisiejszego programu wygłosi wraz z chórem poeta Love:

Młody Love skinął na chór i rzekł:
— Wtórujcie, dzieci za mną.
Nad spalonymi w Texas, w Memphis, w Alaba —
Płaczmy!
„Płaczmy" — wtórował chór.
Nad gnębionymi w Kongo —
Płaczmy
„Płaczmy"
Nad więzionymi niewinnie, tropionymi niewinnie, zaszczutymi niewinnie —
Płaczmy!
„Płaczmy"
Nad batożonymi niewinnie —
Płaczmy!
„Płaczmy"
Nad topionymi w bagnach, zaszczutymi od psów
Płaczmy!
„Płaczmy"

D. c. n.

Obchód niedzielny

Uczestnicy zgromadzenia publicznego zwołanego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w Lublinie w dniu 16 go października 1932 r., w sali teatru miejskiego i kino-teatru „Venus" w ilości 2500 osób z okazji Tygodnia Propagandowego zagadnień polsko-niemieckich stwierdzają co następuje:

1) Stojąc na stanowisku poszanowania traktatów międzynarodowych jako podstawy pokojowego współżycia narodów, nie możemy patrzeć obojętnie na wrogą propagandę niemiecką, systematycznie prowadzone na terenie międzynarodowym, a mającą na celu urobienie opinji o rzekomej krzywdzie niemieckiej na której opiera się dzisiejszy układ stosunków w Europie.

Jednocześnie stanowczo potępiamy stosowane przez Niemców metody, poniewierania praw ludu polskiego zmuszonego do przebywania poza granicami Rzeczypospolitej, jego mowy ojczystej i charakteru narodowego, kulturalnego i językowego, — wzywamy równocześnie Rząd Polski do kategorycznego domagania się, by prawa polskiej mniejszości w Niemczech, były szanowane i zachowane.

2) Stwierdzamy, że lud polski, Śląska, Mazur i Warmji jest nierozdzielną częścią Narodu Polskiego i stanowi wraz z nim całość kulturalną i duchową, której żadne granice nie rozerwą. Stwierdzamy, że ziemie przez lud ten zamieszkały łączą się najściślej z całością ziem polskich, tworząc nierozłącznie związaną całość po wszystkie czasy. Stwierdzamy również, iż wśród ziem tych Pomorze stanowiące podstawę niezależnego bytu Państwa Polskiego, szczególną pieczą i troską otoczone jest przez cały naród Polski.

3. Slubujemy, że ani jednej piędzi ziemi tej pomorskiej nie damy, a wszelkie zakusy na całość Rzeczypospolitej i wolność naszego dostępu do morza odeprzeć potrafimy.

4) Wzywamy całe społeczeństwo polskie do ofiarnej akcji na rzecz ludności polskiej z terenów przygranicznych i pozostających za kordonem, a Braciom naszym z tych terenów zasyłamy zapewnienia braterskiej łączności — wzywamy ich do wytrwania w ciężkiej walce o utrwalenie podstaw narodowej egzystencji, oraz poczucia żywej łączności z całością Narodu Polskiego.

Z życia prowincji

Tydzień propagandowy zagadnień polsko-niemieckich w Sokołowie Podlaskim

W dniu 7 b. m. na terenie powiatu Sokołów Podlaski zawiązał się Komitet powiatowy Tygodnia progandowego zagadnień polsko-niemieckich, w skład którego weszli pp.: Stefan Strzelec — z-ca starosty powiatowego, jako przewodniczący, Mieczysław Paluch, insp. sam. gm. — jako sekretarz i skarbnik, inż. Stefan Skrzypkowski, burmistrz, ks. kanonik Mazurkiewicz, dr. Feliks Wyszomirski i Jan Pędich — jako członkowie Komitetu.

W sprawie ataku na prof. Skoczylasa

Głos artystów lubelskich

W num. 42. „Świata" z r. b. w artykule p. Z. Z. Z. p t. „Od ministerstwa do wydziału" ukazały się endencyjne informacje o działalności prof. Władysława Skoczylasa na stanowisku dyrektora departamentu. W niektórych miejscach wprost niezgodnie z istotnym stanem rzeczy usiłowano przedstawić cele pracy o statnego dyrektora departamentu sztuki i wpływ jego trudów na organizację życia artystycznego w Polsce.

W kwestjach, odnoszących się do swej działalności na stanowisku wysokiego urzędnika, udzieli zapewne szczerych wyjaśnień prof. Skoczylas — na tem miejscu wydaje się koniecznem zaprotestowane przeciwko atakowi skierowanemu na osobę prof. Skoczylasa, jako artysty, który pełniąc odpowiedzialny i tak u nas ciężki obowiązek rządowego opiekuna sztuki, nie pracował bynajmniej pod hasłem: „Precz z dem okratyzmem w sztuce, poparcia państwowego godne są tylko pewne organizacje wybrane".

Przeciwko bezpodstawnym insynuacjom oraz twierdzeniom, że prof. Skoczylas miał stworzyć nową rządową „Zachętę" na placu Marszałka Piłsudskiego obok starej, że tworzył nowy lokal, by *rozwodnić produkcję warszawskich artystów i obniżyć poziom wystaw*, należy energicznie wystąpić i podkreślić, że te i inne gołosłowne a nieusprawiedliwione zarzuty — ślepe pociski w ataku, przypominają, niestety, napaść jednostki na Władysława Strawińskiego, jako laureata miasta Łodzi, lub—wystąpienia grup artystycznych przeciwko prof. drowi Mieczysławowi Treterowi wobec organizacji działu polskiego na tegorocznej „Bienale".

Głos p. Z.Z.Z. ze „Świata" przeciwko prof. Skoczylasowi raz jeszcze zbyt boleśnie stwierdza, że sztuka polska, która tak chlubnie spełnia swe zadanie kulturalne i propagandowe — współcześnie zwłaszcza—zagranicą, jest w kraju dotąd jeszcze niezrozumiana, a jej wybitni przedstawiciele i najcenniejsi organizatorzy życia artystycznego są narażani na brutalne zaczepki ze strony rodzimych ignorantów w sprawach sztuki.

Trudno wreszcie bez zdziwienia przeczytać „obwieszczenie" we wspomnianym wyżej artykule, że jakikolwiek rząd ma za zadanie misternemi „środkami i środeczkami doskonale podglądać posunięcia.., również dyrektora departamentu sztuki i w tym wypadku, kiedy jest w nim nietylko wybitny artysta, lecz równocześnie człowiek inteligentny, energiczny, bardziej życiowo wyrobiony od poprzedników".

Przeciwko ignorancji w rzeczach sztuki i frazesom, głoszonym ex cathedra — z łamów stołecznego tygodnika—protestować potrzebal

Witold Hryński, inż.-arch. Aleksander Gruchalski, Aleksander Lech Klopotowski, Juljusz Kurzątkowski, Kazimierz Piesiątek, Janusz Sędzicy, Simon Trachter, arch. Tadeusz Witkowski, Wiktor Zidlikowski.

Lublin, 16.x.1932.

Nieście pomoc bezrobotnym!

NASZ FELJETON

Cienie nocy

Ciepły jesienny wieczór.

Po mokrych od deszczu chodnikach śpieszą do domów spóźnieni przechodnie. Trzeba zdążyć przed zamknięciem bram — bo możnaby zapłacić za otwarcie tylko grzecznem dziękuję lub guzikiem od kamizelki.

Tak, w Pipidówce i Lublinie zamyka się bramy domów o 10 wieczór.

Korzystają z tego nieletnie dziewczęta poszukując we wnękach bram amatorów na „zielone owoce" i dobijając tam targu, a także młodociani żebracy — chłopcy mniejwięcej dziesięcioletni uparcie napastują przechodniów, nie mających gdzie uciec.

Jest w Lublinie Tow. Ochrony zwierząt. Bardzo piękna i godna instytucja. Ale dzieci włóczących się nocą po mieście — nikt nie chroni.

Zebranina i prostytucja wzięły je w opiekę. Wykształcą, wyhodują... Będzie miało społeczeństwo z nich pociechę kiedyś...

Na Boga! Zbiera się po domach na misje afrykańskie, na dzieci murzyńskie. Buduje się spiżowe pomniki Chrystusowi Królowi...

Wyjdźcie na ulicę, słudzy Boga żywego! Zejdźcie z kazalnic i odstąpcie ołtarzy, aby ratować sponiewierane w rynsztokach dusze dzieci! — aby jak ksiądz Boduen podejmować zbrukane z pyłu ulicy w polę miłosiernej szaty.

Dość już mistyki i górnolotnych słów! Dość już bujania gołębi!

Tu — na odległość wyciągniętej ręki chcącej czynić dobrze — jest misja do spełnienia. Nie trzeba prawdziwym kapłanom szukać aż Afryki i murzynów...

Chrystus chce królować we wdzięcznych sercach dzieci — uratowanych przed nędzą — głodem — wyzyskiem — a nie na rozgadanych akademjach i pomnikach rytych w zimnym obojętnym kamieniu. *N.*

Ulica Czechowska i jej mieszkańcy

— Nie podaruję tego wujence, trupem padnę, a mojej krzywy nie podaruję.

Rzekłszy to, Kazimierz Trębiński uzbroił się w tłuczek od kartofli, motykę i łopatę, wyszedł w ciemną, dżdżystą noc październikową..

— Za moje krzywde, za to gadanie, dom rozwale, szyby wybije znakiem tego, żeby „pretensja była nie moja".

Faktycznie, kamienie o łącznej wadze 6 kg. leżały przygotowane na... wszelki wypadek.

— Michał! Trzymaj drzwi, bo mnie ten zbój zabije!...

Zacna Michałowa, w jednej koszulinie wyskoczyła oknem i skryła się w alkierzu sąsiada.

Biedny pan Kazimierz, nie mogąc znaleźć wujenki, dla lepszego humoru wybił dwie szyby w mieszkaniu B.

— Niech pani otworzy, uczciwy człowiek jestem, palcem pani nie tkne, ino wujence lewe ucho muszę obciąć.

Ponieważ jednak pani B. nie otworzyła, mimo powybijanych szyb w całym domu, p. Trębiński udał się w towarzystwie policjanta do komisarjatu, by poskarżyć się na niesprawiedliwość ludzką. *s.*

Nowe kino w Lublinie

Kolosalny rozwój kinomatografji w dzisiejszej dobie skłoniło grono uspołecznionych ludzi do rekonstrukcji dawniejszej „Italji", później „Światowida". Prace restauracyjno-konstrukcyjne prowadzone przez jednego z inż. arch. miejskich poszły w kierunku przebudowania lokalu i utrzymania jego wnętrza w stylu nowoczesnym.

Ostatniego typu aparatura dźwiękowa jednej z największych wytwórni europejskich, daje dużą gwarancję. Artystycznie ozdobione i higjenicznie urządzone wnętrze stworzą najnowocześniejsze kino w Lublinie.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR WIELKI: „Wiktorja i jej huzar"
KINO „COKSO": „Przeoziwna sprawa Klary Deane
KINO „PALACE": „Arka Noego".
KINO „ABRJA": „X-27"
KINO „GWIAZDA": „Tarzan"
KINO „VENUS": „Przeżycia jednej nocy"

KRONIKA

— O Polski Biały Krzyż. W dniu 13.10 b r. przy współudziale p. p. generałowej Berbeckiej i pułkownikowej Millakowej, odbyło się w kasynie garnizonowem zebranie licznie zaproszonych osób, które miało na celu zastanowienie się nad możliwościami ewentualnego wznowienia i ożywienia działalności „Białego Krzyża" na terenie okręgu lubelskiego. Wychodząc z założenia, że koniecznem jest zbliżenie żołnierza do społeczeństwa cywilnego postanowiono działalność Polskiego Białego Krzyża wznowić i w tym celu powołano nowy zarząd w osobach: pp. vicewojewodziny Amelji Długockiej, gen. Zofji Dobrodzickiej, wizytatorki Komarnickiej i dr. Jasińskiego, płk. Burgiełowej, kpt. Fijszerowej, majorowej Piechurowej mjr. Kulig Langa, kpt. Ogarka, prezesa Skotnickiego, sędziego Bęskiego, inspektora Lachcika, dr. Gucwę, płk. Czaplińskiego, Bolesława Szydłowskiego oraz kpt. Kwiatkowskiego, jako delegata DOK.

— Walne zebranie. Dnia 13/10 b.r. odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Wolnej Szkoły Malarstwa i Rysunku w Lublinie, — na którem po odczytaniu sprawozdania rocznego i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który pozostał bez zmian za wyjątkiem stanowiska sekretarza. Prezes Rossalski Stefan, wiceprezes Wyszyńska Jadwiga, sekretarz Błażejewicz Kazimierz, skarbnik Juszkiewicz Zygmunt.

— Zebrania. Dnia 20.10 b.r. o godzinie 19 ej w lokalu przy ulicy Złotej 2 m. 4 odbędzie się Walne Zebranie Legjonu Młodych, na którem dokonany będzie wybór nowych władz. Obecność członków obowiązkowa.

Dnia 18.10 r. b. o godz. 18-ej w lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej (Złota 2, m. 4 odbędzie się zebranie Koła Rzemieślników Budowlanych.

— Sprawozdanie z kwasty Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża nadesłał sprawozdanie finansowe z kwesty urządzonej w czasie Tygodnia Czerwonego Krzyża w czasie od 10 do 16 maja: Dochód, ze zbiórki do puszek 693.83, z list ofiar 1246.15, z rozprzedaży [illegible] z sztuk 134, za materjał propagandowy 10.60, razem 2187 91. Rozchód, za materjał propagandowy 160.60, szpilki 25, za rozklejanie plakat 25 22, pomoc w tygodniu 20, za szyld na dancing 10.40, za kwiaty na dancing 8, razem 259.22, czysty zysk 1928.

Z TEATRU

Dziś występuję dyrekcja inauguracją repertuaru muzycznego. Na pierwszy ogień idzie świetna, dowcipna, melodyjna operetka Abrahama - „Wiktorja i Jej Huzar". Cóż można jeszcze powiedzieć o tym przeboju, który obiegł wprost z rewelacyjnym powodzeniem wszystkie sceny świata. Od szeregu lat nie pamiętają najstarsi bywalcy teatralni takiego powodzenia. Rzecz prosta, że zapowiedź tej premjery zelektryzowała cały Lublin. Teatr napewno okaże się za mały. Bo też pokup biletów niezwykle ożywiony. Na ustach wszystkich te magiczne słowa „Wiktorja i Jej Huzar" dziś w Teatrze.

Dyrekcja postarała się o pierwszorzędną obsadę tej przemiłej, pięknej operetki. Orkiestra, chór, balet, nowe kostjumy; nowe dekoracje i rekwizyta, oraz świetni wykonawcy dowcipnego libretta i melodyjnej muzyki, z pp. Lubicz, Stadnikówną, Helmińską, Winiaszkiewiczem, Bigot, Elczerem, Szczawińskim, który reżyseruje — na czele, dają gwarancję świetnego wykonania.

Bilety w Kasie Teatru.

— V Wszechpolski Zjazd esperantystów. Jak już informowaliśmy — w dniach 30—31 października i 1-go listopada r.b. odbędzie się w Lublinie V-ty Wszechpolski Zjazd esperantystów.

Ze względu na krótki czas dzielący nas od powyższego imponująco... zapowiadającego się zjazdu, jest wielce wskazanem, aby wszyscy esperantyści już zaopatrzyli się w karty kongresowe, których opłata od osoby pojedyńczej wynosi 5 zł., a dla grup po 3 złote.

Adres Komitetu organizacyjnego Lublin, Krak.-Przedm. Nr. 60 Cukiernia „Warszawska".

— Wizytacja Koła Przysposobienia Kobiet. Zarząd Koła P.W.K. D.O.K. miał zaszczyt gościć u siebie p. wizytatorkę Michałowską, która jednocześnie jest przewodniczącą zarządu naczelnego tej organizacji. Wysłuchawszy szczegółowego sprawozdania z działalności Koła w r., ub. oraz udzieliwszy cennych rad i wskazówek na przyszłość, wyraziła p. wizytatorka szczere uznanie za wydatną pracę Koła.

Zebranie odbyło się w mieszkaniu przewodniczącej Koła Lubelskiego p. generałowej Dobrodzickiej, która na zakończenie gościnnie podejmowała zebranych.

— Stała rubryka. Ofiarami bruków lubelskich stali się wczoraj 9-letnia Sala Bursztyn i 32-letni Franciszek Kosior.

— Nie dłub w nosie... a tembardziej nie pakuj grochu do nosa, bo potem jak Izio Kerszenblat, będziesz musiał się uciec do pomocy lekarskiej.

— Psy gryzą. Józef Mrozik lat 42 zam. przy ul. Misjonarskiej 4, został wczoraj dotkliwie pogryziony przez wałęsające się psy.

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

WTOREK 18.10

12.10 Płyty. 16.00 „Wśród książek". 16.15 Odczyt. 16.30 Płyty. 16.40 „Polskość Pomorza". 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka taneczna. 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.30 Feljeton. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Koncert. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Muzyka taneczna.

ŚRODA 19.10

12.10 Płyty. 16.00 Pogadanka dla dzieci. 16.15 Opowiad. dla dzieci. 16.25 Płyty. 16.40 Odczyt. 17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki. 17.15 Kom. Centr. Biura Hydr. 17.30 Płyty. 17.40 „Opieka nad młodzieżą bezrobotną". 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.30 Skrzynka Pocztowa Rolnicza. 19.30 Feljeton literacki. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 20.40 Wiadomości sportowe. 20.50 Koncert kameralny. 21.05 [illegible] Muzyka taneczna.

W sprawie ochrony prawa autorskiego

W lokalu „Związku autorów i kompozytorów scenicznych" zwanego w skróceniu „Zaikzem" odbyła się konferencja prasowa w sprawie ochrony prawa autorskiego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Tadeusza Kończyca sprawę zreferował doradca prawny „Zaikzu" mec. Gustaw Beylin, który przedstawił pokrótce historję powstania „Zaikzu" i jego walk o zagwarantowanie autorom i kompozytorom scenicznym ich należności.

Referent zaznaczył, że ogólny kryzys wpłynął wydatnie na zmniejszenie zarobków autorskich, które zresztą zawsze u nas były bardzo skromne.

Z wyjątkiem kilku autorów dobrze sytuowanych autorzy polscy rewjowi zarabiają od 50 do 400 zł. miesięcznie. Np. honorarjum autorskie za skecz wykonywany w ciągu tygodnia przy rewji w kinie wynosi przeciętnie 45 do 50 groszy.

Za samo przepisanie na maszynie autor płaci więcej.

Mimo jednak tych niskich zarobków autorskich ściąganie należności w kinach, imprezach objazdowych, w restauracjach i zakładach rozrywkowych napotyka na olbrzymie trudności.

Wypływa to stąd, że polska ustawa o prawie autorskiem jest jeszcze bardzo młoda, a uświadomienie społeczeństwa w sprawie ochrony prawa autorskiego bardzo małe.

W dyskusji podkreślono fakt, że procent pobierany przez „Zaikz" od zakładów gastronomicznych z muzyką i od rewij przy kinie, jest minimalny i wynosi mniej więcej 2 grosze za wykonanie utworu w restauracji w ciągu wieczora.

Na froncie filmowym

Ponieważ ciągle jeszcze żyjemy w epoce kultu gwiazd, stąd też mówimy stale o filmach Marleny Dietrich, Grety Garbo, Ramona Novarro, Liljan Harvey itd. Nie słyszymy natomiast nic o dziełach reżyserów, właściwych twórców.

Istnieją rozmaite style reżyserskie. Każda wybitna indywidualność artystyczna wnosi na ekran odrębne cechy w realizowaniu scenarjusza. Ostatnie lata wysunęły na czoło reżyserów Rene Claira, dziennikarza i literata paryskiego, do niedawna jeszcze pracującego w filmie eksperymentalnym. Jego odrębne cechy reżyserskie stwarzają osobny styl; nazwijmy go „reneclairyzmem".

Ciekawe są szczegóły, charakteryzujące podejście i ujęcie tematu przez Rene Claira. Nazwaliśmy go świetnym rytmikiem. Rytm filmu jest u niego śpiewny, płynny; obrazy idą w tempie muzycznem (każdy film nawet niemy ma w sobie coś z muzyki: jest muzyką obrazów zbudowany jest na zasadzie rytmu wewnętrznego i zasadza się na kolejnem następstwie obrazów). Dalsze reneclairowskie cechy: symbolika w obrazach (łowienie ryb w „Nasza jest wolność"), przenośnie upraszczające (praca w fabryce „N. j. w.)" rzuty perspektywiczne (gmach fabryki w „N. j. w."), zamiłowanie do zdjęć z góry (w „Mil jonie" i w „Pod dachami Paryża"). Początek filmów clairowskich rzuca wielki plan na szczegóły (charakterystyczna wędrówka operatora po dachach w „Pod dachami Paryża", poczem kamera schodzi w dół). Koniec zaś zawiesza akcję na lirycznej poincie. Końcowe niedociągnięcie zbliża Rene Claira do Chaplina. Popatrzcie na ich ostatnie filmy („Nasza jestwolność" i „Światła wielkiego miasta"). W obydwóch twi pewna koncepcja filozoficzna życia, pewna idea społeczna. Świat żebraka, bez robotnego, włóczęgi ma wykazać szczęśliwość tego marnego stanu. Te same akcenty pełne ironji i satyry kończą się zawieszeniem perspektywy. Niema tu uspakajającej kropki happy endu — jest niespokojna nuta liryczno-myślowa. Bohaterzy obydwu filmów nie są zasyoko jeni, są życiowo skrzywdzeni i zawsze na końcu wyruszają przed siebie w długą, czekającą ich drogę.

Reneclairyzm, jako styl reżyserski jest szkołą współtwórczości widza. Podczas gdy np. Sternberg grasuje na neplecu naszem, wyzyskując vampowe atuty Marleny, Rene Clair podnosi szczegół do godności żywiołu i każe widzowi żyć w rytmie akcji. Urytmizowana w obrazie myśl jest narzędziem Claira, podczas gdy wymowę stylu Sternberga stanowi frapujący obraz. Obraz nie sam w sobie, ale podkreślony ekspresją aktorską. Dlatego styl Sternberga nie jest czysto artystycznym stylem, wynikłym ze zrozumienia formalnych możliwości kina. Można powiedzieć, że np. w „Ekspresie Szanghaju" grają nogi Marleny Dietrich; natomiast idea montażu i troska o celowość obrazu nie gra tu głównej roli. Również z tego powodu zawodzi rytmika wewnętrzna. W zrozumieniu ważności tej rytmiki twórca „Miljona" przeszedł ostatnio do komedji muzycznej. Szkoła jego również wykazuje wpływ w postaci filmów muzycznych kształtowanych na jego rytmice.

KURJER SPORTOWY

Przed meczem Polska — Niemcy

Prasa niemiecka w dalszym ciągu objawia wielkie zainteresowanie meczem bokserskim Polska — Niemcy.

„Essener Allgemeine Ztg" atakuje niemiecki związek bokserski za wstawienie do reprezentacji Schmedesa i Schleikofera w wyższej wadze, co zdaniem dziennika może zaważyć na wyniku spotkania. Obowiązkiem związku — pisze prasa niemiecka — jest zestawić taką reprezentację, aby rewanż na Polakach był jaskrawy.

Dortmundzki „General Anzeiger" pisze z okazji meczu, że Polacy są bardzo groźnymi przeciwnikami i nie pozwolą sobie łatwo wydrzeć zwycięstwa. Fakt ten jest dla Niemców tem cenniejszy, ponieważ triumf zwycięzcy będzie większy. Wkońcu dzienniki donoszą o utworzeniu obozu treningowego dla bokserów polskich, mających wejść w skład reprezentacji, pisze, że Polacy starają się usilnie, by mecz rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Wyniki piłkarskie

W zawodach o wejście do Ligi przemyska Polonia poniosła porażkę 0:1 z Podgórzem, a poznańska Legja pokonała w tym samym stosunku 1 p. p. legjonów.

Spotkania ligowe przyniosły szereg sensacyj w postaci porażek faworytów. Obecnie tabela ligowa przedstawia się w następujący sposób.

Cracovia 26 pkt. Warta 25 pkt. Pogoń 24 pkt. Ł. K. S. 22 pkt. Legja 21 pkt. Ruch 20 pkt. Wisła 18 pkt. Garbarnia 18 pkt. Warszawianka 16 pkt. 22 p.e.p. 13 pkt. Polonia 12 pkt. Czarni 12 pkt.

Strzelec — Gwiazda 7:7

Przy olbrzymiem zainteresowaniu odbył się w niedzielę mecz bokserski między drużyną Strzelec i warszawską Gwiazdą. W pierwszem spotkaniu wicemistrza Warszawy Rotholc znokautował Banasia, Oskiera po zaciętej walce zremizował z Zabłem.

W wadze piórkowej Lewit znokautował Melgwę w 2 ej rundzie, Ceglarz uległ nieznacznie na punkty lepszemu technicznie Grzywaczowi, wysoko wygrał Wójcicki i Urban, którego przeciwnik poddał się po pierwszej rundzie.

Ogólny wynik remisowy, co należy uważać za sukces lubelskiej drużyny.

Oznaka sportowa w Rosji Sowieckiej

Wychowanie fizyczne w Rosji Sowieckiej pozostaje nadal dla Europy zachodniej prawie, że tajemnicą. Rzadkie wieści o sporcie przedostające się przez granicę wschodnią znajdują jednak żywe zainteresowanie wśród szerokich rzesz sportowców zachodu. Jak się dowiadujemy obecni władcy sowieccy starają się kulturę fizyczną wpoić w swoich obywateli nie mniej silnie jak państwa zachodnie. W Sowietach istnieje podobnie jak u nas próba sprawności fizycznej, a każdy ktoś ją zdobędzie ma prawo do noszenia odpowiedniej oznaki. Do próby tej mogą startować mężczyźni i kobiety, przyczem istnieje podział na klasy według wieku. Mianowicie: dla mężczyzn 18 — 25, 25—35 i ponad 35 lat, dla kobiet 17—25, 25—32 i ponad 32 lat. Dla wszystkich klas zarówno kobiet jak i mężczyzn przeznaczone jest pływanie w ciągu 10 minut i wiosłowanie na przestrzeni 1 klm. Inne konkurencje obejmują lekkoatletykę, kolarstwo, marsz i t.p. Widzimy więc, że i za wschodnią granicą należycie doceniają znaczenie sportu i kładzie się silny nacisk na umasowienie go.

Najuch pozostaje w Polsce

Świetny tenisista zawodowy Roman Najuch przenosi się wczesną wiosną do Warszawy, gdzie zostanie trenerem tenisowym Legji.

Z wydawnictw

W XIV zeszycie „Niepodległości", zamykającym jej VI tom — spotkamy się, jak zwykle — z bogactwem materjałów i rozmaitością treści. Zeszyt otwiera końcowa część wspomnień Tomasza Nocznickiego, (od r. 1890 do chwili obecnych). Dalej, mamy artykuł Al Heflicha o „Walce o czytelnie Warszawskiego Tow. Dobroczynności" w latach 1897 — 1899, wyrażającej się m. in. w krucjacie, podjętej przez prasę konserwatywną. W dalszym ciągu zeszytu spotykamy się z drugą częścią na niewyzyskanych dotąd źródłach opartej pracy Wł. Pobóg-Malinowski o Radzie Czerwcowej P.P.S. (1905 roku). Uwagę zwraca tu przedewszystkiem z wielkim trudem zrekonstruowane obszerne, bo 10 stron liczące przemówienie Józefa Piłsudskiego, poświęcone m. in. stosunkowi do rewolucyjnego ruchu rosyjskiego oraz sprawom działalności organizacji bojowej, terroru, demonstracyj i t.p. Na dział artykułów składają się poza tem prace Franciszka Mrozowskiego („Z przeżyć więziennych w Warszawie"), Stanisława Nowosielskiego wspomnienia z czasów pobytu na emigracji i udziału w pracach niepodległościowych w czasie wojny, wreszcie Stanisława Roszkowskiego — o tworzeniu armji polskiej w Austro-Węgrzech w latach wojny światowej.

W dziale dokumentów znajdujemy dalszy ciąg projektów rosyjskich o „Urządzeniu Polskiego Kraju" po „zwycięskiej" wojnie z Niemcami i Austrją z działu Miscellaneów dowiadujemy się o planie udziału korpusu polskiego w wojnie ros.-tureckiej r. 1878/79 celem poparcia powstania kaukaskiego, o sprawie Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu w r. 1905 oraz o szczegółach odwrotu armji rosyjskiej z ziem polskich r. 1915.

W dziale sprawozdań omawia i ocenia „Niepodległość" kilka najnowszych wydawnictw m. in. Wacław Lipiński pisząc o armji polskiej we Francji W. Gąsiorowskiego daje obszerny szkic historji armji polskiej na Zachodzie.

Zeszyt XIV „Niepodległości" jak zwykle bogato jest ilustrowany, prenumeratę przyjmuje administracja Nowoliplе 2 w Warszawie. Drukarnia „Polska Zjednoczona".

KINO Szpitalna 11 „PALACE" TEATR Szpitalna 11

Dziś wspaniała premjera filmu i rewji

Na ekranie „największe arcydzieło świata

George O. Brien, bohater „Wschodu słońca"

Dolores Costello, bohaterka „Bestji morskiej"

zaćmili dotychczasowe swoje kreacje w najpotężniejszym filmie p. t.

„ARKA NOEGO"

Real. Michała Kertesza

NA SCENIE: zrzeszenie artystów scen warszawskich — wspaniała rewja w 10 obrazach p. t.

„Jedźmy do Honolulu"

Wykonają: Stasia Balcerakówna, Jadwiga Niewęgłowska, Kazimierz Chrzanowski, Olas Gronowski, Antoni Lachowicz i Władysław Niewęgłowski.

Początek codziennie o godz. 5 pp Soboty, niedziele i święta o g. 4.30 pp Ostatni seans o godz. 10.15 wiecz.

Do obrazu i rewji przygrywa doborowa orkiestra pod dyr. Cz. Szpilfogla.

CENY MIEJSC od 75 gr. do 1.80 zł. — Do powyższych cen na P.C.K. i F.P.B. nie dolicza się.

Kino „CORSO"

DZIŚ!

Najnowszy przebój dźwiękowy

Przedziwna sprawa Klary Deane

wielki dramat kobiety z największą tragiczką świata WYNNE GIBSON i PAT O'BRIEN.

Nadprogram

dodatki dźwiękowe!

Pocz. o g. 5. Ostatni seans o g. 10 w

Ceny miejsc od 1 zł. łącznie z dodatkiem na P.C.K. i F.P.B.

KINO Jezuicka 20 „AORJA" TEATR tel. 7-31.

DZIŚ!

Film dźwiękowy, rewelacyjny dramat kobiety szpiega

X-27

W rolach głównych

Marlena Dietrich i Victor Mac Laglen.

Nadprogram:

dodatek dźwiękowy!

CENY MIEJSC OD 40 — 70 GR.

Początek seansów codziennie o godz. 4 popoł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej popoł. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

ANONS: Już wkrótce film który odniósł tryumf na całym świecie CHAN

N. I. I. Z. 104/32.

Ogłoszenie

Sąd Okręgowy I Wydział Cywilny w Lublinie na mocy art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23.XII.1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U.R.P. № 3/28 poz. 20) ogłasza, że Franciszek Miller, zam. w Lublinie właściciel przedsiębiorstwa pod firmą „Franciszek Miller Biuro Elektrotechniczne" w Lublinie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 49 — wniósł do Sądu Okręgowego w Lublinie podanie o odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy. Podanie to będzie rozpoznawane przez Sąd Okręgowy w Lublinie dnia 25 października 1932 r. o godzinie 12 w południe w Sali Wydziału Cywilnego. Wierzyciele powołanej firmy mogą przybyć na rozprawę w terminie powyższym, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wiceprezes:

1254 (—) A. OBNISKI

DROBNE OGŁOSZENIA

Pralnia chemiczna — Lublin ul. Lubartowska № 30. Pierze czysto i solidnie bieliznę, wełny i jedwabie. Prasuje na sztywno i miękko po cenach niskich. Wykonanie solidne i terminowe.

PIANINA, fortepiany i fisharmonje nowe i używane po cenach niskich, gotówką i na raty. Strojenia, korekta, kupno używanych — Lublin, ul. Zamojska 13, tel. 14-88 — Jan Grzegorzewski. 198

POKÓJ dla jednego lub dwóch panów z utrzymaniem. Niecała 9 m. 5. 1280

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej do wynajęcia. Niecała 30 m. 5. 1284

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 30. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wieczór. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnoszenia miesięcznie [illegible] kwartalnie 2.75, rocznie 10.— [illegible] kwartalnie 11.25, rocznie [illegible] [illegible] kwartalnie [illegible] zł., rocznie [illegible] [illegible] zł. [illegible] [illegible] zł. [illegible] [illegible] zł.